CZĘŚĆ XLII — № 82. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 24 Października / 5 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 23 Października / 4 Listopada.

NOWINY DWORU.

N. Cesarz Jmć raczył rozkazać, iżby z powodu zejścia Królowej Belgów Ludwiki, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni piętnaście, ze zwykłemi podziałami, zaczynając od 12 Października.

13 Października, N. Cesarz Jmć raczył słuchać mszy w Łazienkowskiej pałacowej Cerkwi i znajdować się na cerkiewnej paradzie od dywizyonu pułku Huzarów J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny.

O godzinie 2 po południu, przybył do Warszawy N. Cesarz Jmć Austryacki.

N. Pan raczył spotkać Najjaśniejszego Gościa Swojego na stacyi drogi żelaznej, a ztamtąd obaj Monarchowie udali się do Łazienek, do N. Cesarzowej Jmci. Następnie Cesarz Jmć raczył przeprowadzać Cesarza Franciszka-Józefa do przeznaczonego dla Niego pałacu Belwederskiego, gdzie była postawiona straż honorowa od Ołonieckiego pieszego pułku, a wewnętrzna pałacowa warta od komendy pułku Grenadyerów imienia Cesarza Austryackiego, przybyłej z Petersburga.

Cesarz Franciszek-Józef odwiedził Xięcia Warszawskiego i oświadczył mu, że za zezwoleniem N. Cesarza Jmci mianował go Feldmarszałkiem wojsk Austryackich i Szefem 17 Węgierskiego pułku piechoty.

14 Października, N. Pan, z powodu przybycia Cesarza Austryackiego, raczył odbyć przegląd wszystkich wojsk w Warszawie znajdujących się, z których pozostał zadowolonym.

15-go, N. Cesarz raczył odbyć, w obecności N. Cesarza Franciszka-Józefa, przegląd zbornej nieregularnej brygady, i znalazł ją w stanie wzorowym.

W przeszłą Sobotę, 21 Października, wywieszona na Pałacu Zimowym bandera Cesarska obwieściła mieszkańcom stolicy Petersburga o przybyciu N. Cesarza Jmci w powrocie z ostatniej podróży.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 9 (21) Października, wykreślony zostaje ze spisów zmarły, Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Wojciechowski*. — Przez Reskrypta Cesarskie z d. 30 Września i 3 Października, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy, Naczelnik Sztabu Inspektora rezerwowej jazdy, Jenerał-major von der *Launitz*, i Dowodzący odwodową dywizyą oddzielnego Kaukazskiego korpusu, Jenerał-porucznik *Warpachowski*.

— Pełniący obowiązki Towarzysza Prezesa Charkowskiej Izby Sądu Cywilnego, Assesor Kollegialny Alexander *Bachmetiew*, najłaskawiej mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

MOSKWA. Gazeta Moskiewska daje następne szczegóły o powtórnej bytności w tutejszej stolicy JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt Mikołaja Mikołajowicza i Michała Mikołajowicza:

«JJ. CC. Wysokości, w towarzystwie Jenerał-adjutanta Filosofowa, przybyli poraz drugi do Moskwy 2 Września o 1 po południu, i pierwsze Ich wyjście było do Sobornej Cerkwi, gdzie WW. Xiążęta byli spotkani od Metropolity. Podczas swego pobytu, JJ. CC. WW. zwiedzali cerkwie,

korpus kadetów małoletnich, 1 i 2 korpusy kadetów, Konstantynowski Instytut Mierniczych, szpitale Golicyński i Pawłowski, Uniwersytet i budującą się jeszcze cerkiew Chrystusa Zbawiciela.

«3 Września, J. C. W. Michał Mikołajowicz jeździł na spotkanie pułku strzelców, noszącego Jego imię, i stanąwszy na jego czele, odprowadził do sali musztrów. Kiedy Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz tamże przybył z Wojennym Jenerał-Gubernatorem, pułk, prowadzony przez swego Wysokiego Szefa, przeciągnął marszem ceremonijalnym, poczém udał się do koszar Piotrowskich, gdzie Gmina miejska dała obiad dla żołnierzy.

«4 Września, WW. Xiążęta zwiedzili Cesarski Uniwersytet, jego gabinety, sale, i byli na lekcyach Professorów Wernadskiego, Heymanna i Szewyrewa.

«Tegoż dnia, około godz. 6 po południu, JJ. CC. WW. opuścili Moskwę udając się w dalszą podróż, i przepędzili wieczor we wsi Iwanowo, z rodziną hrabi Zakrewskiego, gdzie dla Wysokich Gości przygotowane było świetne przyjęcie.»

TYFLIS, *30 Września*. «W dniu 27 b. m. J. C. Wysokość Następca Cesarzewicz raczył być obecnym na placu Alexandrowskim zmianie warty z musztrą Zbornego uczebnego bataljonu, i niejednokrotnie wynurzał Swoje zadowolenie z dobrego robienia bronią i poruszenia frontu. Cesarzewicz oglądał nowobudujący się stały most na rzece Kur, potém nowe koszary Gruzyjskiego linijowego № 6 bataljonu i lazaret wojskowy w Nawtłudze.

«Wieczorem dnia tegoż, o godzinie 9, J. C. Wysokość uszczęśliwił Swoją bytnością bal szlachty Gruzyjskiej w ogrodzie zamiejskim Tyfliskiego obywatela Tertmaonowa. Gubernijalny Marszałek szlachty, Jenerał-major Xiążę Orbeljan, ze znakomitszymi Xiążętami, spotkał Cesarzewicza Jmci w bramie ogrodowej, a gospodarz, obywatel Tertmaonów, według starożytnego Gruzyjskiego obyczaju, podesłał pod nogi Wysokiego Gościa bogaty *piandaz*. (*) Zobustron winogronowej allei, gdzie wśród jasnej zieloności liści i złocistych gron dojrzałego winogradu, jjaśniały tysiące różnobarwnych latarni, stali we dwa rzędy xiążęta i szlachta, zebrani ze wszystkich powiatów Tyfliskiej gubernii. Przez tę alleję Następca był wprowadzony do sali, zbudowanej w maurytańskim guście, umyślnie dla niniejszej uroczystości— gmach ten wspaniale oświecony, wymiarów kolossalnych, ośmiokątny, z pokojami urządzonemi na podobieństwo namiotów z każdej strony, pod wysoką kopułą, wzniesiony z wytworem i gustem europejskim, a oraz z całym przepychem i surowością stylu wschodniego.

«W sali znajdował się już Jego Wysokość Xiążę Perski Bechmet Mirza z synami, damy we wspaniałych strojach i znakomitsze osoby miasta. Bal był otwarty tańcami europejskiemi, lecz te wkrótce przeszły w narodową, charakterystyczną *Lezginkę* — taniec przeciągły, skoczny i dziarski, przy odgłosie *zurny* i przy podniecającém biciu w dłonie przez obecnych. Przepyszne ognie ochotne przerwały tany, — ogniste dekoracye na przeciwległym brzegu Kury zmieniały się ustawnie, a jednoczasowie illuminowane łódki ze śpiewakami i muzyką pływały po rzece, uzupełniając czarowny effekt widoku. Nakoniec zajaśniała tarcza z cyfrą Wysokiego Gościa, i razem wystrzeliły nieprzerwane rzędy ogromnych snopów, przeszywających niebo ognistemi linijami i rozpadających się w wysokości na tysiączne bukiety świetnych i różnofarbnych gwiazd. Okrzyki kilkudziesięciu tysięcy ludu i odgłosy mnóstwa chorów muzyki pokrywały huk wystrzałów fajerwerku; potém znowu rozpoczęły się tańce i trwały do północy. Tymczasem w osobnej allei nakryty był po europejsku stół z obustron altany, stojącej na wyniosłości; przed nią zaś, na dywanach rozesłanych na ziemi, przeszło dwóchset Gruzyjskich xiążąt i szlachty, uzbroiwszy się w bajecznej wielkości narzędzia Bachusa, w ogromne turze rogi, azarpety, kuły i tasy, zaczęli biesiadować podług dawnych Gruzyjskich obyczajów. J. C. Wysokość raczył zwrócić Swą uwagę na tę ucztę, przeszedłszy się między dwóma rzędami ucztujących po zostawionej ścieżce, i był powitany od szlachty Gruzyjskiej pełnym entuzyazmu nieprzerwanym okrzykiem «hurra.» Następnie Wysoki Gość zajął miejsce za stołem w podniesionej altanie ze znakomitszemi osobami, z którego widne były na prawo i na lewo europejskie, a z przodu gruzyjskie stoły.

«Pod koniec wieczerzy, Marszałek Gubernijalny wniosł toasty za zdrowie N. Cesarza a potém Następcy Cesarzewicza, które były przyjęte z powszechnym zapałem, przy odgłosach muzyki narodowej i chorów wojskowej muzyki, grającej hymn «Bože zachowaj Cara», a okrzyki «hurra» zgromadzonego dokoła i za rzeką ludu, wstrząsały całą okolicę i powtarzały się echem gór otaczających. J. C. Wysokość uszczęśliwił zgromadzenie wniesieniem toastu na cześć Gruzyjskiej szlachty, przyjętego z głęboką wdzięcznością, i pełne tego uczucia oraz miłości ku Tronowi zgromadzenie szlachty, w osobie swego Marszałka, wyraziło najserdeczniejsze życzenie pożądanego zdrowia Cesarzewiczowi podczas podróży, pomyślności i lat długich. Następca dziękował szlachcie za uprzejme przyjęcie i wymówić raczył te pamiętne słowa: «Z duszy wam dziękuję i zapewniam, że dnia tego nigdy nie zapomnę.»

«Rozrzewniona szlachta odpowiedziała głośnym, nieustającym okrzykiem «hurra.» Azarpety, kuły i turze rogi, napełniające się winem, były wychylane duszkiem i wylatywały w górę, łowione na powietrzu przez innych, i znowu służyły za narzędzia radości i entuzyazmu.

«O pierwszej po północy, J. C. Wysokość, przed opuszczeniem ogrodu, raz jeszcze raczył wyrazić Swe zadowolenie szlachcie Gruzyjskiej i był przeprowadzany do powozu od Marszałka i wszystkich xiążąt i szlachty.»

(*) Kilimek ze złotogłowu, który się podściełał pod nogi Królów Gruzyjskich w uroczystych okolicznościach.

— 28 Września, J. C. Wysokość raczył oglądać trzy bataljony Tyfliskiego garnizonu, bataljon pułku Grenadyerów J. C. Wysokości W. X. Konstantyna Mikołajewicza, bataljon Erywańskiego pułku karabinjerów i zborny uczebny bataljon, na prawém zaś skrzydle stali Gruzyjscy xiążęta i szlachta z nadaną im od N. Cesarza Jmci chorągwią, pod przewodnictwem Swego Marszałka, Jenerał-majora Dżanbakuryan-Orbeljanowa. Podczas ceremonijalnego marszu, Następca raczył pokilkakroć oświadczać Swoje zadowolenie tak wojskom, jako i Gruzyjskim xiążętom i szlachcie. Przyczém Cesarzewicz, wywoławszy z szeregów PP. Oficerów, w imieniu Cesarza Jmci dziękował im, jak się J. C. Wysokość wyraził, «za dzielną, bojową ich służbę.»

«Po ukończeniu przeglądu, a następnie praktycznych robot Kaukazkiego bataljonu Saperów, z zapalaniem za pomocą galwanizmu min i fugasów, Następca raczył oglądać koszary zbornego uczebnego bataljonu, a następnie Tyfliską zapasową aptekę z obszerną, należącą do niej pracownią.

«Ztamtąd J. C. Wysokość przejechał przez Tyfliską koloniją Wirtembergskich osadników, gdzie gorliwość kolonistów usłała Cesarzewiczowi drogę kwiatami, i wzniosła, też z kwiatów, tryumfalny łuk, z cyfrą J. C. Wysokości. W bliskości tymczasowego sapernego mostu wysadzane były podwodne fugasy, poczém Cesarzewicz raczył opatrywać nowo-zabudowane przedmieścia Kuki i Awlabar.

«Tegoż dnia, o godzinie 8 wieczorem, Następca raczył uczcić Swą obecnością uroczyste przyjęcie, przygotowane dla J. C. Wysokości od Tyfliskich obywateli miejskich, w Karawan-saraju pułkownika Arcruni. Tego wieczora illuminacya wyniosłości miasta była jeszcze świetniejsza, i bazar Ormiański, oświetlony latarniami i świecami, przedstawiał nadzwyczaj oryginalny widok: towary i wyroby rozwieszone były w różnobarwne wzory, a między niemi siedziały grupy ucztującego ludu; w innych zaś kramach, ku powszechnej zabawie, odegrywane były improwizowane komedye lub walki przebranych ludzi z wypchanemi bałwanami tygrysów, lampartów i innych dzikich źwierząt. Facyata karawan-saraja była rzęsiście oświetlona. U wejścia do karawan-saraju spotkali J. C. W. Burmistrz miasta Zacharyasz Gułaspow, Radzca handlowy Abessałomow, i poczestni obywatele Gabryel Tamamszew i Stefan Chatisow, zarządzający uroczystością, i podesławszy bogaty piandaz, wprowadzili Wysokiego Gościa do rotundy, której sklepienie i ściany były ozdobione Perską płaskorzeźbą, z różnofarbnemi arabeskami i zwierciadłami. Ze średniej arki rotundy odkrywał się przepyszny widok na czworoboczny dziedziniec karawansaraju, illuminowany chińskiemi latarniami i różnokolorowemi lampami, pośród zieloności kwiatów i drzew, przeplecionych winoroślą; w sadzawce pluskały się ogromne ryby, a na samym dziedzińcu brzmiała muzyka; wewnętrzne ściany podwórza ozdobione były różnowzorą illuminacyą, a ponad gzémsem dachu jaśniało przezrocze z cyfrą Cesarzewicza i napisem:

«Tyś ożywił nas, i lud Twój rozraduje się w Tobie.»

«Z tego karawansaraju J. C. Wysokość raczył przejść do tak nazwanych Ciemnych sklepów, gdzie kramy i ściany były zawieszone co piękniejszemi i co bogatszemi materyami, jaśniejącemi żywością i rozmaitością barw przy rzęsistém oświeceniu. W przyległym Ciemnych sklepów karawansaraju xiążąt Bebutowych, też ubranym w Perskim guście w azyatyckie materye, urządzona była fontanna z czerwonego wina, a po jej bokach stały pawie, zrobione z tureckich szalów. Radzca handlowy Abessałomow, a za nim i wszyscy poczestni obywatele, z azarpetami, pełnemi szampańskiego wina, obwieścili toast za zdrowie Następcy Cesarzewicza, który uszczęśliwił ich wysokim zaszczytem Swoich nawiedzin. J. C. W. kazał Sobie podać azarpet i odpowiedział toastem na cześć Obywateli. Okrzyki zachwytu, długo, długo dawały się słyszeć i wtenczas nawet, kiedy Cesarzewicz wrócił już do karawansaraju Arcruni i wszedł do wewnętrznych sal, czyli bawialnych pokoi. Tam dały się widzieć cała wspaniałość i różnowzory przepych wschodniego wytworu: złotogłów przyoblekł sklepienia, haftowane jedwabiem na suknie kobierce malowniczemi arabeskami stroiły ściany, kosztowne szale tureckie drapowały gzémsy w festony, a axamitne sofy okrążały sale. W najwspanialszej z pomiędzy nich, pośrodku ściany przeciwległej arce wejścia, dała się widzieć haftowana złotem na karmazynowym axamicie cyfra imienia J. C. W., a dokoła, w ramie, wyszyty złotem w językach ormiańskim i słowiańskim wiersz z Psalmu: «*Przez Anioła Swego zapowie o Tobie, i chronić Cię będzie na wszech ścieżkach Twoich,*» a niżej po rusku: «*1850 roku, dzień 28 Września, na wieki pamiętny.*» Obywatele, zrazu niemający zamiaru złożenia Wysokiemu Gościowi tego pokrowca, roboty swych żon i córek, uszczęśliwieni zwróconą nań łaskawą uwagą Jego Wysokości, prosili przyjąć ją w darze na pamiątkę tego radośnego i niezapomnianego dla nich dnia, i zostali zaszczyceni miłościwém na to zezwoleniem Cesarzewicza. Z bawialnych pokojów wprowadzili Dostojnego Gościa na obszerny balkon karawansaraju, też wspaniale ozdobiony festonami bławatnemi na kolumnach i ścianach. Z balkonu odkrył się cudny, czarowny widok, jaki tylko mogła przedstawić miejscowość Tyflisu. Cała pochyłość ciemnej Awlabarskiej góry obrysowała się różnowzoremi linijami ognia, na lewo pałała wysoka ognista latarnia, na prawo kopuła Zubałowskiego karawansaraju wyobrażała półkulę z ognia, a na płaskim dachu karawansaraju Szadinowskiego wznosiła się pałająca z płomienistych słupów góra, uwieńczona purpurowym z dymu obłokiem. Na mieliźnie zwanej Piaski, w pośród zieloności allei i niezliczonego mnóstwa kolorowych latarni, grały chory muzyki i pieli śpiewacy, a opodal jaśniała ogromna w przezroczu świątynia z cyfrą Cesarzewicza. Wtém nagle wystrzeliły race, rozpadły się na świetne gwiazdy, z po-za przezrocza błysnął marsowy ogień, a za nim wyleciała na powietrze cała ściana ognis-

tego pawiljonu. Kura oświeciła się łuną, popłynęła złotemi falami, i na wartko kręcących się jej wirach pokazały się illuminowane promy z ludem, tańcującym Lezginkę przy dźwięku narodowej muzyki i starożytnych Carskich wojennych rogów. Okrzyki radośne, wydawane przez tłumy ludu, napełniały powietrze uroczystemi odgłosy. W sali karawansaraju obywatele Tyfliscy znowu okrzyknęli toast za zdrowie N. Cesarza, a potém Cesarzewicza, przy hucznym odgłosie «hurra.» J. C. Wysokość raczył uszczęśliwić zgromadzenie Obywateli toastem na cześć jego; następnie pokilkakroć wynurzał obywatelom Swoje zadowolenie, i wielu z nich zaszczycił Swojemi względami i zapytaniami, jako: Radzcę handlowego Abessałomowa, pierwszorzędnych obywateli Józefa Merimanowa, Grzegorza Awełowa Szadinowa, który, prócz medalów na szyi, ma znak Wojennego orderu na piersi, oraz inne osoby ze zgromadzenia.

«Jego Wysokość raz jeszcze oświadczył obywatelom Tyflisu Swoje zadowolenie, i, poleciwszy Salomonowi Abessałomow wyrazić też wysokie względy współobywatelom jego, udał się do domu Głównodowodzącego wśród powszechnego odgłosu «hurra», wydawanego przez tłumy ludu, zebrane na ulicach.

«Po oddaleniu się Wysokiego Gościa, karawansaraj został otwarty dla wszystkich ciekawych, i tysiące ludzi tłumiły się w nim i były częstowane do godziny 3 rannej, a na Ormiańskim bazarze lud ucztował do samego świta.

«29 Września, o godzinie 8 zrana, wszyscy wojskowi i cywilni urzędnicy, w zupełnej formie, zebrali się w sali gościnnej domu Głównodowodzącego, a o godz. 10, Jego Cesarska Wysokość, przed odjazdem z Tyflisu, wyszedłszy ze Swych pokojów, raczył dziękować wszystkim obecnym i poszedł pieszo do Kaszwetskiej czyli Św. Jerzego cerkwi, gdzie Najprzewielebniejszy Exarcha Gruzyi błogosławił Jego Wysokość na drogę. Po wyjściu ze świątyni, Cesarzewicz wsiadł do powozu i odjechał, wśród odgłosu dzwonów wszystkich cerkwi, traktem do Kutais, przeprowadzany od orszaku Gruzyjskich xiążąt, tłumów ludu, cechów z chorągwiami, i wśród powszechnych okrzyków, wyrażających serdeczne życzenia uszczęśliwionej ludności, życzenia pomyślnej podróży, obiecującej wszędzie jej braciom toż szczęście, też wysoką uprzejmość i niezatartą, wiekopomną pamiątkę bytności Następcy Cesarzewicza po-za Kaukazem.» *(Z Gaz. Kaukaz.)*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

23 Października. Wczoraj o godzinie 9½ zrana, Najjaśniejszy Pan z JO. Xięciem Namiestnikiem wyjechał przez rogatki Powązkowskie na plac przed barakami zimowemi w Powązkach, na którym raczył odbyć musztrę 1 brygady 6 dywizyi piechoty, — zkąd wracając przez też rogatki, N. Pan udał się na plac broni, i tam również raczył odbyć musztrę 2 brygady tejże dywizyi. O godzinie 12, N. Pan wraz z JO. Xięciem Namiestnikiem powrócił do Łazienek Królewskich.

Dziś o godzinie 2 po północy, JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze wyjechali wraz z orszakiem swoim do Iwangorodu.

— Wczoraj dany był bal na cześć dostojnego Jubilata, JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Namiestnika Królestwa, przez szlachtę Królestwa Polskiego, w pałacu Brühlowskim.

Bawiący w Warszawie dostojni goście: J. C. K. W. Wielka Xiężna Olga Mikołajówna i Jej Małżonek J. K. W. Xiążę Karol Następca Tronu Wirtembergskiego; JJ. CC. WW. WW. XX. Mikołaj i Michał Mikołajewicze, Synowie N. Państwa; JJ. KK. WW. Xięstwo Niderlandzcy, i Jego K. W. Xiążę Eugenjusz Wirtembergski; JJ. KK. WW. Xiążę Fryderyk Hessen-Kassel, i Xiążę Krystjan Schleswig-Holsztein-Sonderburg-Glücksburg, raczyli przyjąć udział w tej zabawie i podnieść jej świetność, ku tém większemu uczczeniu JO. Xięcia Jubilata, obecnego na balu wraz z swoją małżonką, JO. Xiężną Jmć Warszawską Namiestnikową.

Znakomite osoby płci obojej z Dworu Cesarskiego i zagranicznych, oraz z orszaku J. C. Mości, Członkowie Rady Państwa, Członkowie Rady Administracyjnej, Senatorowie, Członkowie Senatu, Konsulowie zagraniczni, wyżsi urzędnicy wszelkich władz Królestwa, wojskowi różnych stopni, liczne grono obywateli ziemskich, i nakoniec znaczniejsi obywatele miasta tutejszego, a wszyscy po większej części z żonami i rodziną, stanowili ogół zaproszonych na tę zabawę osób.

Gospodarzami byli Marszałkowie szlachty, a mianowicie: Koniuszowie Dworu J. C. Mości Jan hr. Jezierski z gub. Lubelskiej, Edward Niemojewski z Radomskiej, oraz Szambelan Dworu J. C. Mości Alexander Kuczyński z Augustowskiej, i Radzca Tajny, Hilary Ostrowski z Płockiej. Gospodyniami zaś: JJ. WW. Karolina z Jelskich hrabina Jezierska, Helena z hr. Wodzickich Niemojewska, i Hilarowa Ostrowska.

Dostojną Rodzinę Cesarską przyjmowali JJ. OO. Xięstwo Namiestnikowstwo, wraz z gospodarzami i gospodyniami balu. Bal otworzonym został przez J. C. K. W. W. X. Olgę Mikołajewnę, z JO. X. Namiestnikiem Królestwa. Za tą pierwszą parą postępowali: JJ. KK. WW. Xiążę Karol, Następca Tronu Wirtembergskiego z Xiężną Ludwiką Niderlandzką, JO. Xiężna Namiestnikowa z JW. hrabią Nesselrode, Kanclerzem Państwa, a po Nich ciągnął się długi szereg dostojnych i znakomitych osób. Polonez przeprowadził wszystkich gości do wielkiej sali balowej. Po ukończeniu pierwszego, J. C. K. W. W. X. Olga Mikołajewna raczyła tańczyć kolejno z gospodarzami balu, Marszałkami szlachty, JJ. WW. Edwardem Niemojewskim i Janem hrabią Jezierskim.

O północy przerwano tańce. Znowu dał się słyszeć polonez, i dostojni Goście przeszli do sali jadalnej. J. C. W. W. Xiężnie Oldze Mikołajewnie assystował JO. Xiążę Namiestnik Królestwa; J. K. W. Xiężnie Niderlandzkiej, J. K. W. Xiążę Karol Wirtembergski; a J. K. W. Xiążę Eugeniusz Wirtembergski, JO. Xiężnie Namiestnikowej Królestwa.

Dwie wyborowe orkiestry, złożone z 60 osób, na głównej sali balowej i na drugiej, wykonywały, pod kierunkiem J. Stefaniego, dyrektora muzyki, i pod tegoż dyrekcyą na sali głównej, najnowsze tańce.

Po ukończeniu wieczerzy, J. C. W. W. X. Olga Mikołajewna, wraz z całém gronem dostojnych Xiążąt, opuściła bal; poczém tańce wznowione zostały. Osób w ogóle znajdowało się 1,500.

— Onegdaj, o godzinie 9 rano, JJ. CC. WW. WW. XX. Mikołaj i Michał Mikołajewicze, Synowie N. Państwa, raczyli udać się z orszakiem Swoim do twierdzy Nowogeorgiewskiej, zkąd powrócili dnia tegoż o godzinie 8 wieczorem. JJ. CC. Wysokościom towarzyszyli w tej podróży, bawiący w Warszawie dostojni goście: JJ. KK. WW. Xiążęta: Niderlandzki i Wirtembergski, J. K. W. Xiążę Schleswig-Holsztyński i baron Lieven, Jenerał-adjutant J. C. Mości.

— Jej K. W. Wielka Xiężna Alexandra Meklemburgsko-Szweryńska, Siostra N. Pani, Wdowa po W. Xięciu Pawle Fryderyku, panującym Wielkim Xięciu Meklemburgsko-Szweryńskim, onegdaj o godzinie 1 w południe, przybyła z Wiednia do Warszawy. J. K. Wysokości towarzyszą: Dama Dworu von Schöning i Szambelan von Stenglien.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Depesza telegraficzna z Odeberg z d. 24 Października, o godzinie 2 minucie 40 po południu, donosi, że Cesarz Jmć Austryacki tam przybył drogą żelazną udając się do Warszawy.

— Z rozmaitych miejsc Germanii dochodzą wiadomości o poruszeniach wojsk. Nie ulega już wątpliwości, że Xięztwo Hesse-Kasselskie będzie zajęte naprzód przez wojska Bawarskie, które są już nad samą granicą, a prawie jednoczasowie przez wojska Pruskie. Austrya posyła tylko jeden batalion. Nie sądzą wszakże, iżby ztąd przyszło do poróżnienia się zbrojnego między Państwami Niemieckiemi, tém więcej, że Elektor skłania się do ustąpienia woli narodu, to jest, do rozwiązania Gabinetu, prezydowanego przez P. Hassenpflug, którego istnienie jest jedyną przyczyną nieporozumienia między narodem a Panującym. Konserwatorowie niemieccy ubolewają nad tą ostatecznością i nad wyjściem P. Hassenpflug, który dotąd był najdzielniejszym filarem zasad konserwatorskich. Jest też mowa nie o abdykacyi Elektora, ale o przypuszczeniu do udziału władzy Xięcia Fryderyka Hesskiego, w charakterze Spółrządzcy.

— Donoszą z Hanowru z d. 22 Października, że przesilenie Ministeryalne tam się rozpoczęło i że ma być utworzony nowy Gabinet.

— Donoszą z Wiednia, że potwierdza się wiadomość o zamiarze Rządu utworzenia Izby Parów Cesarstwa Austryackiego.

— Z Triestu piszą pod dniem 21 Października, że wszystkie okręty, stojące w tym porcie, odebrały rozkaz trzymania się w gotowości do wyjścia pod żagle; niektóre już nawet wyszły na morze; nikt nie wie o miejscu przeznaczenia floty.

— Między Austryą i Bawaryą zawarty został traktat żeglugi parowej na Dunaju.

— Z Wetzlar z d. 23 Paźdz. piszą, że korpus wojsk, stojący pod tém miastem, tegoż dnia zrana wymaszerował do Hessyi Elektoralnej.

AUSTRYA. *Wiedeń, 24 Października.* Gazety Saskie potwierdzają wiadomość, dawniej ogłoszoną przez pisma Wiedeńskie, o małżeństwie naszego Cesarza z Xiężniczką Sydoniją Saską, synowicą Króla, mającą w tej chwili 16 lat wieku. Kontrakt ślubny został zawarty i podpisany.

— W dniu 19 b. m. wszystkie linije telegrafów elektrycznych zostały otwarte dla użytku Rządu i osób prywatnych.

— Depesza telegraficzna z Wiednia, z d. 25 Paźdz., donosi, że część Armii Austryacko-Włoskiej została postawiona w gotowości do wystąpienia.

PRUSSY. *Berlin, 26 Października.* Wczorajszy Monitor donosi, że wojska Pruskie, pod wodzą jenerała Bonin stojące pod Wetzlar, odebrały rozkaz połączyć się z wojskami znajdującemi się w Turyngii. Te ostatnie przeto wymaszerowały 23 b. m. przez Alsfeld i Hersfeld na Erfurt, i muszą w tej chwili być już w Wielkiém Xięztwie Saskiém.

— Podług *Journal de Francfort* i kilku innych gazet, wojna w Niemczech jest nieuniknione, i początek jej będzie w Hessyi Elektoralnej; podług innych, Austrya, Prussy i inne dotąd w rozbracie będące kraje niemieckie są bardzo bliskie ostatecznego porozumienia się.

KASSEL, *22 Października.* Wszystkie wyższe władze Ministerstwa Skarbu zostały zwinięte. — Słychać, że prośby o dymissye, podane przez oficerów, zostały przyjęte, i że sami oficerowie żałują dziś swego postępku, tém więcej, że takowy nie jest pochwalany przez celniejsze organa prassy Pruskiej, podczas kiedy ci oficerowie najwięcej rachowali na sympatyą Rządu Pruskiego i opinii publicznej w tym kraju.

MUNICH, *23 Października.* Gazeta jedna za rzecz pewną twierdzi, że korpus austryacki, stojący w Tyrolu i Vorarlberg, otrzymał rozkaz wystąpienia do marszu.

Wurzbourg, 22 Października. Minister Wojny dał rozkaz, iżby wszystkie szable i pałasze w wojsku były co najśpiesz-

niej wyostrzone, i mnóstwo robotników pracuje dniem i nocą nad wypełnieniem tego rozkazu.

ANGLIJA.

LONDYN, *19 Października.* Z raportu Kapitana marynarki Królewskiej P. Parry do Lordów Admiralicyi daje się widzieć, że szczątki lin i drzewa, znalezione przez kapitana Forsyth na przylądku Riley, zostawione zostały, według wszelkiego podobieństwa, przez wyprawę sira Johna Franklina, i musiały być tam porzucone w roku 1845, w czasie kiedy jeszcze wyprawa ta żadném niebezpieczeństwem nie była zagrożona. Jeżeliby ekwipaże znajdowały się tam po straceniu już wszelkiej nadziei, niemasz przyczyny iżby zostawiały szczątki baraniny i całe zapasy mięsa solonego, a nadto byłyby na przylądku Riley, łatwym do przybijania dla okrętów, zostawiły wiadomości o swém położeniu. Wnosić więc należy, że okręty sira Franklin, zatrzymane w tych stronach przez lody, zatrzymywały się tam czas jakiś dla czynienia obserwacyj. Kapitan Parry ma nadzieję w dalszej żegludze ku biegunowi odkryć bardziej pewne ślady i wiadomości o zaginionej wyprawie.

— Gazeta francuzka *l'Univers* ogłasza List Apostolski Papieża, podpisany przez Kardynała Lambruschini, ustanawiający hierarchiję Biskupią w Anglii. Wiadomo, że dotąd Kościoł katolicki w Anglii był zarządzany przez Wikaryuszów Apostolskich. W liście Papiezkim powiedziano, że w obec ciągle wzrastającej w tym kraju liczby katolików, oraz ze względu na postępy czasów i rzeczy, przyczyny szczególne, które wymagały namiestnictwa Wikarych Apostolskich, ustały, i że należy powrócić do formy zwyczajnego Episkopalnego zarządu. W skutek tego przywraca się na nowo w Anglii i według prawideł pospolitych Kościoła, hierarchija Biskupów zwyczajnych, mających przybrać swe nazwania od nazwań miejscowych ich stolic.

Anglija będzie składała jedną prowincyą kościelną, mającą jednego Arcybiskupa czyli Metropolitę (stolica Westminster), i dwunastu Biskupów, jego Suffraganów. Ci prałaci będą nadto używali osobiście przywilejów, jakie mieli w charakterze Wikaryuszów Apostolskich, wszakże we względzie tego wszystkiego co mogło dotąd być obowiązującém tak w dawnej formie Kościoła Angielskiego, jako i następnie, w stanie missyj, na mocy konstytucyj specyalnych, przywilejów lub zwyczajów szczególnych, dziś, kiedy okoliczności nie są już te same, żadna z tych dawnych rzeczy nie ma stanowić ani prawa, ani obowiązku.

Gazeta *Times* nie przestaje piorunować przeciw temu rozporządzeniu Stolicy Apostolskiej i wystawiać je jako najzuchwalsze zawłaszczenie praw Korony Angielskiej. *Globe* zimniej i przeto rozsądniej tę rzecz uważa i stara się pohamować gorliwość pomienionej gazety. «Niektóre dzienniki (mówi Globe) strwożyły się powrotem X. Wiseman do Anglii z tytułem Kardynała Arcybiskupa Westminsteru. Pisma te nie zastanowiły się, że tak za powrotem z Rzymu, jako i przed swym wyjazdem, P. Wiseman nie będzie miał w Anglii żadnej władzy kościelnej, żadnej juryzdykcyi, którąby Rząd nasz miał do uznania, tak samo, jak jej nie posiada w Jerozolimie Biskup mianowany przez Królowę Wiktoryą, albo w Rzymie Biskup protestantski Gibraltaru, który sprawował swe biskupie obowiązki w Wiekuistym Grodzie, pod cieniem samego Watykanu. Bill wyzwolenia katolików zabrania przybierać tytuły biskupst lub arcybiskupst Kościoła panującego; owoż Westminster nie jest żadnym z tytułów anglikańskich.»

— Ostatnie nowiny z Australii są po 25 Czerwca. Podług sprawozdania Wielkorządzcy, złożonego Izbom Prawodawczym, ludność w roku bieżącym pomnożyła się 54,000 europejczyków. Emigranci w roku 1849 byli w liczbie 13,834 z których 6,769 przybyło o własnym koszcie.

Londyn, 23 Października. Królowa z Xięciem Albertem i dziećmi pozostanie do końca bież. m. w Osborne-house na wyspie Wight w doskonałém incognito; 1 Listopada przejedzie do Windsor, gdzie będzie odbywała uroczyste przyjęcia.

— Wczora Królowa Marya Amalja wróciła z Bruxelli do Londynu, w towarzystwie swych dzieci Xiążąt de Nemours i de Joinville, i Xiężny Klementyny Saxe-Cobourg.

FRANCYA.

PARYŻ, *23 Października.* Zajście, tak długo trwające między Ministrem Wojny jenerałem d'Hautpoul i Dowódzcą siły zbrojnej Paryskiej jener. Changarnier, zostało nakoniec złatwione tém, że P. d'Hautpoul wziął dymissyą, a na jego miejsce Ministrem Wojny mianowany jenerał-porucznik Schramm. Monitor urzędowy dzisiejszy zawiera wiadomość o tém i ogłasza inny Dekret Prezesa Rplitej, mianujący jenerała d'Hautpoul tymczasowo Wielkorządzcą Algeryi.

Ta zmiana w ogólności dobrze jest przyjęta przez gazety wszystkich stronnictw.

— Depesza telegraficzna z Paryża, odebrana w Berlinie, donosi, że P. de Larochejacquelein pojechał do Frohsdorf, zaproszony przez hrabię de Chambord.

— Na uczcie, danej w Nevers z powodu otwarcia drogi żelaznej, P. Dupin, Prezes Zgromadzenia Prawodawczego, w mianej mowie, naganiał systemat Prezesa Rplitej czynienia częstych przeglądów wojska, a szczególniej częstowania żołnierzy.

— Umarł dawny Par Francyi hrabia Boissy d'Anglas.

— Journal des Débats ostro i dowcipnie krytykuje lorda Palmerston, który w tej chwili ponawia w Portugalii taką samą scenę, jaką odbył w Grecyi z powodu pretensyj P. Pacifico. Blokuje port Lizbony i zabiera okręty, wymagając zadośćuczynienia od kilku tysięcy funtów sterlingów na rzecz jakiegoś P. Kalley i jakiejś miss Rutherford; pierwszy, Doktor Medycyny ale razem i kaznodzieja towarzystwa Biblijnego, mieszkając na wyspie Maderze około r. 1843, zbierał u siebie schadzki, na których opowiadał zasady, przeciwne religii panującej. Lud wzburzony zrabował i spalił dom jego, sam Kalley był uwięziony z rozkazu Rządu,

i wysłany wraz ze swą zwolennicą, miss Rutherford, z wyspy Madery. Takie jest źródło pretensyi, o którą się dziś lord Palmerston upomina, pretensyi, jeżeli podobna, bardziej jeszcze niesłusznej, niż roszczenia Pacifico. Journal des Débats, dodając, że zadośćuczynienie będzie zapewna otrzymane w *sposób angielski*, kończy następnie: «Widzimy tedy, że rzemiosło poddanego angielskiego w obcym kraju może stać się w pewnych przypadkach nader zyskownem. Lord Palmerston przywraca systemat Moljerowskiego Woźnego, który, kiedy go dłużnik chciał uderzyć, mówił: «Bij, bij, proszę; mam czworo dzieci.» Sławny Pacifico w Grecyi, a Doktor Kalley w Portugalii, znaleźli krótki i łatwy sposób odnowienia swych starych mebli, to jest, póty broili, aż pospólstwo je połamało, meble te są zabezpieczone w Biurze lorda Palmerstona. Po dokonaniu tej świetnej wyprawy, szlachetny Lord znowu pozwoli złożyć sobie swój portret naturalnej wielkości, dać sobie ucztę w klubie Reformy, i powie w Izbie Gmin nową piękną mowę, zakończoną starym ucinkiem: *Civis Romanus sum.*»

Paryż, *24 Października.* (Przez telegraf.) Na posiedzeniu Kommisyi Nieustającej dnia dzisiejszego, dymissya jenerała d'Hautpoul była dobrze przyjęta, zkąd wnoszą, że w ogóle zachowanie się Izby Prawodawczej względem Prezesa Rplitej będzie jednawcze i nawet uprzejme.

— Kilku Konsulów Francuzkich odebrało tytuły i umocowania od Rządu Papiezkiego. Ojciec święty zamierza znacznie rozszerzyć stosunki handlowe Swego Państwa.

HISZPANIJA.

MADRYT, *18 Października.* 10 b. m. odbył się obrzęd odkrycia posągu Królowej Izabelli II w Madrycie. Statua ma do 8 stop wysokości.

WŁOCHY.

TURYN, *14 Października.* Poseł nasz, P. Pinelli, nie z własnej chęci Rzym opuścił; dano mu ze wszelkiemi względami do zrozumienia, żeby zażądał pasportów. Papież jest nadzwyczajnie zagniewany z postępowania Rządu z Arcybiskupami Turynu i Cagliari; jeżeli ostatnia nota Rządu Papiezkiego w sprawie Monsignora Franzoni, zawierająca ultimatum Papiezkie, nie sprawi żądanego skutku, rzeczą jest prawie pewną, że Ojciec święty zerwie wszelkie z Sardyniją stosunki i rzuci interdykt na tameczne władze.

Sprawdziły się przepowiednie ludzi dobrzemyślących, którzy jawnie ostrzegali, że prawo Siccardi, (znoszące przywileje Duchowieństwa), będzie wielką zachętą i bodźcem dla Demagogii. Sama ta fakcya potwierdza te przepowiednie; w gazecie *Strega*, organie republikanów, czytamy taki artykuł: «Panowie Ministrowie.... czy chcecie, czy nie chcecie, ale musicie iść dalej.... Ta kość, co się nazywa prawem Siccardi, którąście nam rzucili.... ta kość jest już zgryziona; trzeba nam rzucić nową, jeżeli chcecie żebyśmy byli spokojni.... Nie unikniecie tej konieczności.» Gazeta *Armonia*, powtórzywszy te barbarzyńskie wyrazy, dodaje: «Cóż uczyni Gabinet, czy usłucha wołania partyj, czy rzuci kość nową? ale cokolwiek przedsięweźmie, niech wie, że Demagogija jest nienasycona.»

RZYM, *15 Października.* Dekretem Kardynała Antonelli nałożony został nowy podatek na przemysł i handel.

— Kardynał Wiseman, Arcybiskup Westminsterski, wyjechał z Rzymu, udając się do Londynu przez Munich.

SARDYNIJA. Gazeta *Risorgimento* usiłuje dowieść, że wyjazd P. Pinelli z Rzymu nie powinien być uważany jako zerwanie stosunków Sardynii ze Stolicą Apostolską. Na przyszłym Parlamencie Ministrowie zdadzą Izbom szczegółową sprawę ze wszystkich negocyacyj w tym względzie. Otwarcie Izb nastąpi 5 Listopada.

AMERYKA.

BREZYLIJA. Izby Brezylskie zgromadziły się 10 Sierpnia w celu uroczystego uznania za Następczynią Tronu, starszej córki Cesarza, Księżniczki Izabelli-Krystyny, urodzonej 29 Lipca 1846 roku. Akt urzędowy tego uznania został podpisany przez wszystkich Senatorów i Deputowanych.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Z nowin, przywiezionych przez ostatnią pocztę, przytaczamy tu pogłoskę, rozszerzoną przez gazety Londyńskie z dnia 24 Października, że lord Stanley, jeszcze przed otwarciem Parlamentu, ma być mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Najpóźniejsze gazety niemieckie mówią o nowych poruszeniach wojsk różnych krajów niemieckich, co daje prassie peryodycznej nowy materyał do domysłów o gotującej się bliskiej wojnie. *(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Gazeta *New-York Herald* przytacza następny fakt o pannie Jenny Lind, który, jeżeli się sprawdzi, uczyni największy zaszczyt sławnej artystce. Zapewniają, że summę 150,000 dollarów, która jest jej zapewniona za pobyt w Ameryce, panna Lind przeznacza na założenie szkół początkowych w swej ojczyźnie, Szwecyi. Gdy jej uczyniono uwagę, że byłoby to za daleko posuwać hojność na osobę prywatną, panna Lind odpowiedziała, że już dostatecznie opatrzyła swoich krewnych, że dla siebie zapewniła 6,000 dollarów rocznego dochodu, i że, mogąc głos stracić, pragnie przedtem zrobić cóś pożytecznego dla rodzinnego kraju.

* * *

W *Liverpool Standard* czytamy: «Dowiadujemy się, że nowa substancya pokarmowa, zwana Dari, została do kraju wprowadzona. Jest to rodzaj zboża, czyli raczej rośliny strączkowej, trzymającej środek między soczewicą i kuku-

rużą i która, zmieszana z mąką zbożową niższego gatunku, nadzwyczaj ulepsza smak chleba i nadaje mu białość. Transporta Dari przywiezione już zostały do Irlandyi.

* * *

Ostatni popis ludności Belgii odbyty był w roku 1846. Podług tego popisu, całkowita ludność Królestwa wynosiła 4,337,196 dusz, co daje w średnim stosunku po 3 dusze na hektar ziemi. W tej liczbie 1,827,141 osób mówią językiem francuzkim lub wallońskim, 2,471,248 flamandskim lub hollenderskim, 54,060 niemieckim, 3,824 angielskim, 923 innemi językami. Pod względem religii, prócz katolików, którzy prawie całą ludność stanowią, okazało się 7,386 protestantów, 1,636 izraelitów, 1,119 osób wyznających inne religie, a 600 takich, które wyznania wiary nie objawiły. Liczyło się w Królestwie 799,848 domów zamieszkanych a 29,713 niezamieszkanych, co w średnim stosunku wynosi na 100 domów zamieszkanych 641 osób po miastach, a 516 po gminach wiejskich.

* * *

Poseł Króla Nepaulu, w Indyach Wschodnich, który bawił kilka miesięcy w Londynie a potém we Francyi, odpłynął 8 Października z Marsylii na statku parowym angielskim *Growler* wprost do Alexandryi. W Suez, na Xięcia Bahadour oczekuje fregata parowa, oddana w jego rozporządzenie przez kompaniją Wschodnio-indyjską. Wracać ma do Indyi na Bombay, Ceylan, Madras i Kalkuttę; jest to pielgrzymka, którą zamierza odbyć w celu odpokutowania i oczyszczenia się od grzechów, które mógł przeciw swej religii popełnić podczas swego pobytu w Europie, między nieczystemi narodami. Wiadomo, że w wymienionych miastach są bożnice, zostające w wielkiém u Indyan poszanowaniu.

* * *

Z powodu zgonu Królowej Belgów, wszyscy właściciele kupieckich okrętów belgijskich, rozkazali pomalować błękitno bateryе i wierzchnie zewnętrzne części swych okrętów, stojących w tej chwili po portach. Wiadomo, że ten sposob malowania statków przyjęty jest w Anglii na znak żałoby po zejściu osób Królewskiej Rodziny.

* * *

Czytelnicy przypomną sobie zamierzaną przez P. Montemayor podróż napowietrzną z Madrytu do Londynu, o której zapowiadaliśmy w naszém piśmie. Dzień wylecenia w balonie miał być 15 Października. Dowiadujemy się teraz, że balon był już napełniony 13 tego mies., ale gdy się w nim dało widzieć małe rozdarcie, Kommisya, czuwająca nad przedsięwzięciem, kazała odłożyć polot na parę tygodni. Tymczasem gazety południowej Francyi już były doniosły, że balon P. Montemayor przeleciał przez Pyreneje i 16 Października był widziany ponad Carcassone; z drugiego końca Francyi gazety wybrzeża kanału la Manche twierdziły, że tenże balon był widziany unoszącym się ponad równiną Artois, i że aeronauta rzucał po drodze tabliczki ołowiane ze stosownym napisem po hiszpańsku. Z tego niech wnieść raczą Czytelnicy, jakiej ostrożności potrzeba do zasięgania nowin z dzienników w ogóle, a z francuzkich szczególniej.

ROZMAITOŚCI.

OD REDAKCYI ATHENAEUM.

«Trzy tomy Athenaeum na rok 1850 już wyszły, czwarty i piąty są pod prassą, szósty wkrótce wysłany zostanie do druku. Z końcem roku wszystkie sześć tomów będą w rękach czytelników naszych. Z winy zapewna naszej, ostatnich dwóch lat koszta nawet nie zostały pokryte prenumeratą; Redakcya widzi się zmuszoną prosić wszystkich życzliwych prenumeratorów Athenaeum, których los tego pisma obchodzi, aby niezwłócznie byli łaskawi zapisać się na Athenaeum.

«Chodzi o to, aby Redakcya wiedzieć mogła, czy drukować może nadal, lub nie, zbiór ten, i czytelnicy więc nasi zechcą, *nie nadsyłając pieniędzy*, donieść tylko Redakcyi, że prenumerować będą. W ten sposób wiedząc wcześnie czy liczba prenumeratorów koszta pokryje, zdecydujemy o dalszym losie pisma naszego. Ani zapraszać, ani zachęcać nie chcemy, prosiemy tylko o to wczesne nadesłanie nam imion, abyśmy strat nie ponieśli nowych.

«Jeżeli liczba zapisanych wcześnie osób będzie zbyt małą, Athenaeum z końcem roku 1850 ustanie, jeśli wystarczy na druk tylko, żyć będzie jeszcze.

«Prosilibyśmy o nadsyłanie wiadomości (imion, nazwisk i adressów) o ile możności wprost do Redakcyi: *gub. Wołyńska przez Łuck, w Hubinie;* lub zapisywanie się:

W Wilnie, w xięgarni J. Zawadzkiego.
— Warszawie, u Zawadzkiego i Węckiego, u J. Klukowskiego i S. Orgelbranda.
— Kijowie, u Józefa Zawadzkiego młodszego.
— Dubnie i Łucku, u J. Goldfarba.
— Petersburgu, u J. Isakowa (Gostinnoj Dwor № 22).
— Krakowie, u J. Czecha.
— Lesznie, u Günthera.
We Lwowie, w drukarni zakładu Ossolińskich.

Najlepiej jednak zgłaszać się do Redakcyi, nie nadsyłając pieniędzy, które naówczas dopiero zażądane zostaną, gdy o losie pisma, liczba prenumeratorów postanowi.»

J. I. Kraszewski.

Hubin, 1 Października, 1850 r.

Позволяется печатать. 23 Октября 1850 года. *За Цензора Профессоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.